

## Recenzje i tłumaczenia

**Marcello Pera, *Perché dobbiamo dirci cristiani. Il liberalismo, l'Europa, l'etica*, Mondadori, Milano 2008, s. 196.**

Pod koniec 2008 r., nakładem wydawnictwa Mondadori, ukazała się we Włoszech książka Marcello Pery, znanego filozofa i polityka, zatytułowana *Dlaczego musimy uważać się za chrześcijan. Liberalizm, Europa, etyka* (*Perché dobbiamo dirci cristiani. Il liberalismo, l'Europa, l'etica*). Rozważania autora zostały poprzedzone listem napisanym przez papieża Benedykta XVI. List ten, choć jego napisanie samo w sobie jest faktem dość niezwykłym i wyjątkowym, nie jest jednak czymś zupełnie niespodziewanym – to po prostu kolejna odsłona ożywionego dialogu, jaki od pewnego czasu toczy się między obecnym papieżem a Marcello Perą. Już nieraz w przeszłości obaj ci wybitni intelektualiści podejmowali wspólne inicjatywy. Warto chociażby wspomnieć w tym miejscu książkę ich wspólnego autorstwa *Bez korzeni. Europa, relatywizm, chrześcijaństwo, islam* (*Senza radici. Europa, relativismo, cristianesimo, islam*), która, oprócz niezwykle ciekawej korespondencji, zawiera zapis konferencji wygłoszonych najpierw na Uniwersytecie Laterańskim (12 maja 2004 r.) przez przez Marcello Perę – ówczesnego marszałka Senatu Republiki Włoskiej, a następnie w siedzibie Senatu (13 maja 2004 r.) przez kardynała Ratzingera – ówczesnego prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Później Benedykt XVI poprosił profesora Perę o napisanie wstępu do swojej książki *Europa Benedykta w kryzysie kultur*, która opublikowana została w maju 2005 r., tuż po wyborze kard. Ratzingera na Stolicę Piotrową.

W książce *Dlaczego musimy uważać się za chrześcijan. Liberalizm, Europa, etyka* Marcello Pera, wybitny naukowiec, wykładowca filozofii na wielu wyższych uczelniach, zarówno krajowych, jak i zagranicznych

(m.in. w London School of Economics), autor wielu pozycji naukowych publikowanych w kraju i zagranicą, sam siebie określający jako „liberał i laik”, deklaruje się jako naśladowca Immanuela Kanta oraz Benedetto Croce. Pierwszy z tych filozofów w swojej *Krytyce czystego rozumu* napisał między innymi takie oto słowa: *Nadzieja bierze początek wyłącznie z religii*, drugi zaś, mimo że był myślicielem laickim, jedną ze swoich rozpraw zatytułował: *Dlaczego nie możemy nie uważać się za chrześcijan* (*Perché non possiamo non dirci cristiani*). Analizując problemy o charakterze moralnym, politycznym, religijnym, które dotyczą współczesną Europę, Marcello Pera dochodzi do podobnych wniosków, do jakich doszli Kant i Croce: nie możemy nie uważać się za chrześcijan, więcej – musimy się za nich uważać. Według niego radykalny, tzn. antyreligijny laicyzm, wynikający z niego relatywizm, następnie neopozytywistyczny scjentyzm i w ogóle to wszystko, co dzisiaj jest proponowane zamiast wiary – to po prostu duchowa i kulturowa trucizna, wirusy, które atakują i tak już mocno osłabiony organizm. Dlatego, uważa nasz autor, należy na nowo z dumą podnieść w górę sztandar chrześcijaństwa, gdyż tylko w ten sposób Zachód, a przede wszystkim Europa, odzyska swoją prawdziwą tożsamość. Bez aksjologii chrześcijańskiej, liberalizm jest zawieszony w próżni, z czego, zdaniem Pera, bardzo dobrze zdawali sobie sprawę jego najwięksi twórcy. Analizując pisma tych laickich w większości myślicieli, łatwo można się przekonać, że według nich wolność, bez uwzględnienia godności człowieka i jego odpowiedzialności, bez odniesienia do prawdy, staje się karykaturą samej siebie, swoim zaprzeczeniem.

Marcello Pera jest przekonany, że kulturowy i socjologiczny eksperyment, z którym dzisiaj mamy do czynienia w Europie – czyli lansowanie takiego modelu życia, który a priori wyklucza istnienie Boga – nie przynosi dobrych owoców obiecanych przez propagatorów praktycznego ateizmu. Żadna etyka, a w szczególności taka, która jest skutkiem radykalnego odrzucenia wymiaru transcendentnego, nie ma uzasadnienia bez odniesienia do obiektywnego dobra i obiektywnej prawdy. To chrześcijaństwo, głosząc, że człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże, daje społeczeństwu właściwą podstawę aksjologiczną, wskazując na godność człowieka, bez której nie ma wolności, solidarności, równości ani sprawiedliwości.

Z jednej strony Europa chwali się, że stała się obszarem świata najbardziej dziś zdechrystianizowanym, a z drugiej coraz głośniej narzeka na to, że brak jej tożsamości i coraz bardziej desperacko szuka dla siebie nowej kulturowej i etycznej identyfikacji. Tymczasem, zdaniem Pery, odrzucając chrześcijaństwo, Europa coraz bardziej staje się pustym zbiornikiem, bez zawartości, kulturowa i duchowo wyjałowiona, i dlatego nie potrafi zintegrować ze sobą nowych przybyszów, pochodzących z innych kręgów cywilizacyjnych, co więcej, dokonuje ich swoistej gettyzacji, lub poddaje się ich kulturze, czego najlepszym dowodem jest chociażby to, że nie radzi sobie z fundamentalizmem islamskim, a nawet, opowiadając się za skrajnym sekularyzmem, w pewnym sensie ułatwia prześladowanie chrześcijan.

Pera przekonuje, że demokracja liberalna, która stawia znak równości między różnymi systemami aksjologicznymi, ostatecznie niszczy samą siebie, jeśli bowiem nie ma prawa naturalnego, lecz jedynie absolutna wolność jednostki, to w procedurze głosowania można właściwie przegłosować wszystko, a więc także demokratycznie ustalić, co jest dobre, a co złe. Musi to prowadzić najpierw do etycznego subiektywizmu, a następnie do moralnego relatywizmu. Według Pery Europa powinna na nowo zidentyfikować się z chrześcijaństwem, by uratować samą siebie, by chronić prawdziwą wolność jednostek i społeczeństw. Pera odwołuje się do wybitnych myślicieli liberalnych, takich chociażby jak: John Locke, Thomas Jefferson, Immanuel Kant, którzy podkreślali wagę jednostkowej wolności, lecz zarazem jasno zakreślali granicę jej używania: prawo naturalne. Wolność jest po to, by człowiek wybierał dobro, a nie zło, a to właśnie etyka chrześcijańska pomaga w rozeznaniu tego, co wolno, a czego nie wolno czynić. Dlatego dobrze jest, według Kanta, gdy człowiek *velut si Deus daretur*, gdyż tylko uznanie istnienia Boga sprawia, że moralność zyskuje swoją absolutną gwarancję, a wolność – swój fundament.

Autor podaje wiele powodów, które powinny przekonać dzisiejszych Europejczyków do tego, by chcieli uważać się za chrześcijan: pamięć o ich pochodzeniu i o ich duchowych korzeniach, konieczność przezwyciężenia społecznego kryzysu, antyhumanitaryzm ateistycznego sekularyzmu, duma z uniwersalności kultury zachodniej, racjonalny, a nie bazujący na uprzedzeniach wobec religii rozdział Państwa i Kościoła

Należy żyć tak, jakby Bóg istniał. *Oznacza to* – pisze Marcello Pera – *konieczność zakwestionowania w sobie dążenia do wszechmocy i wolności absolutnej, która na początku daje złudne poczucie wielkości, lecz potem osłabia i degraduje; oznacza to uznanie własnej skończoności i niesamowystarczalności; oznacza wreszcie świadomość istnienia etycznych granic naszego działania* (s. 57-58).

*Velut si Deus daretur*, a więc bycie chrześcijaninem poprzez osobiste zidentyfikowanie się z ewangelicznym system wartości, co wcale, wbrew pozorom, nie musi pociągać własnego nawrócenia, choć bez wątplenia nawiązanie osobistej relacji z Bogiem taką identyfikację ułatwia – to konieczny warunek, aby Europa na nowo odkryła swoją tożsamość. Europa musi uznać, że u źródeł jej historii i tożsamości znajduje się Ewangelia: *Chrześcijaństwo jest duszą Europy* (s. 90).

Książka liczy sobie 196 stron, jest świadectwem olbrzymiej erudycji autora, który często w swoich rozważaniach odwołuje się do dorobku bardzo wielu wybitnych przedstawicieli myśli europejskiej i amerykańskiej, ukazując ich poglądy w nowym świetle, co nierzadko wymagało przełamania pewnych paradygmatów interpretacyjnych, narzuconych przez dominujące dzisiaj ośrodki badawcze. Na szczęście książka nie jest napisana hermetycznym stylem, tak charakterystycznym dla naukowców niezdolnych do intersubiektywności na niższym, niż specjalistyczny, poziomie. Przeciwnie, jej przystępny, klarowny język sprawia, że czytelnik z łatwością daje się wciągnąć w ekscytujący dialog z autorem, tym bardziej, że tematyka, która jest w niej poruszana, to tematyka bardzo aktualna, będąca osią ożywionych sporów i debat toczących się dzisiaj w kręgu cywilizacji zachodniej. Z tego też względu warto po tę książkę sięgnąć. Zresztą najlepszą rekomendacją tej pozycji niech będzie wspomniany już list Ojca Świętego Benedykta XVI, zamieszczony na początku książki, którego fragment z pewnością warto tutaj przytoczyć:

Książka była dla mnie fascynującą lekturą. Z budzącą podziw znajomością źródeł i z przekonującą logiką analizuje Pan istotę liberalizmu, poczynając od jego fundamentów, pokazując, że do istoty liberalizmu należy jego zakorzenienie w chrześcijańskim

obrazie Boga: odniesienie do Boga, którego obrazem jest człowiek i od którego otrzymaliśmy dar wolności. Unaocznia Pan, z nieodpartą logiką, że liberalizm traci swoją podstawę i niszczy sam siebie, jeśli porzuca ten swój fundament [...] Dzięki pańskiej trzeźwej racjonalności, pańskiej szerokiej filozoficznej wiedzy i sile pańskiej argumentacji, książka ta posiada, według mojej opinii, fundamentalne znaczenie w obecnym okresie historii Europy i świata. Mam nadzieję, że spotka się z szerokim odzewem i pomoże nadać debacie politycznej, niezależnie od palących problemów, ową głębię, bez której nie jesteśmy w stanie stawić czoła wyzwaniu, jakie rodzi obecny moment historyczny. Wdzięczny za Pana dzieło, życzę Panu z serca błogosławieństwa Bożego.

*Ks. Sylwester Gaworek*